PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 8 lipca 1930 r. Nr. 153

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Izwiestja 4.VII, donosząc o decyzji rządu polskiego pociągnięcia organizatorów kongresu krakowskiego do odpowiedzialności sądowej, zaznaczają, że decyzja ta posiada charakter platoniczny, gdyż z wyjątkiem Thugutta wszyscy są posłami do Sejmu i korzystają z nietykalności. Śledztwo może być rozpoczęte dopiero po rozwiązaniu Sejmu. Dlatego też decyzja rządu jest narazie tylko pogróżką, nie mówiąc już o tem, że sąd przysięgłych będzie wykorzystany z wdzięcznością przez centrolew, jako trybuna, z której można będzie bez żadnego ryzyka polemizować z rządem, nie zwracając się bezpośrednio do ulicy, której nastrojów w jednakowym stopniu boją się i rząd i centrolew. W tych warunkach krok rządu jest dowodem jego słabości.

Berl. Börsen - Courier 6.VII. omawia obszernie wewn. położenie w Polsce i twierdzi, że należy się liczyć z rozstrzygającą walką między marsz. Piłsudskim a opozycją sejmową. Objawem zaostrzenia jest wdrożenie postępowania karno - sądowego przeciwko organizatorom kongresu krakowskiego. Dziennik podnosi, że opozycja składa się z b. różnolitych elementów i tylko wspólna walka „przeciwko dyktaturze" je łączy. Jeżeli marsz. Piłsudski posiada zmysł polityczny, to uzna ten fakt. Poza partjami i ponad wszelkiemi codziennemi sporami jego imię ciągle jeszcze jest symbolem i dumą narodową Polski. Demonstracja krakowska postawiła kwestję zaufania do niego i dziennik zapytuje, czy z tej walki wyjdzie on jako zwycięzca?

Neue Freie Presse 7.VII., omawiając wynik kongresu centrolewu w Krakowie, stwierdza, że wbrew oczekiwaniom opozycji, frekwencja na kongresie była słaba, a rezolucje, powzięte na kongresie, uważa korespondent za niebezpieczną zabawę z ogniem.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 5.VII. w koresp. z Paryża omawia ostatnio wydaną przez znanego prawnika francuskiego Mirkine - Guetzevitch i prof. André Tibal'a książkę: „La Pologne". Koresp. ogromnie oburza się z tego powodu, że ci dwaj, do niedawna przychylni dla Litwy ludzie cieszący się powagą w świecie naukowym, z których pierwszy jest żonaty z Litwinką, mogli w swej książce napisać o Litwie rzeczy nader nieprzychylne. Autorzy uważają Litwę za twór niemiecki i wyrażają ubolewanie, że Polska swego czasu nie okupowała Litwę, coby przecięło na zawsze intrygi niemieckie na wschodzie. Co się tyczy kwestji wileńskiej, to autorzy uważają stan obecny za prawny, gdyż oparty na postanowieniu konferencji ambasadorów i woli, wyrażonej przez sejm wileński, do którego wchodzili przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa na Wileńszczyźnie. Koresp. w końcu dodaje, że Litwini jeszcze wiele muszą popracować nad tem, by wykorzenić wśród Francuzów (nawet przyjaźnie usposobionych do Litwy) przychylność dla Polski.

Lietuvos Aidas 4.VII. przytacza streszczenie artykułu łotewskiego pisma „Pedeja Bridi", wg. którego w łotewskich kołach politycznych rozważana obecnie jest kwestja odwiedzenia Litwy przez prez. Łotwy Kviesisa. Podróż prez. Łotwy do Polski pismo łotewskie uważa w obecnym momencie za niepożądaną, a to dlatego, że przez podkreślenie przyjaźni do Polski, Łotwa, podobnie jak i Estonja, uważana byłaby przez swych sąsiadów za wciągniętą przez Polskę do militarnego bloku, skierowanego przeciwko Sowietom, co związane jest z rozmaitemi przykrościami; pozatem podróż do Polski wpłynęłaby na pogorszenie się stosunków litewsko - łotewskich, które obecnie weszły w fazę zacieśnienia węzłów przyjaźni. Co do terminu podróży na Litwę prez. Kviesis jeszcze nie wypowiedział się.

Dzień Kowieński 4.VII. informuje, że sprawa o przeciwpolskie ekscesy, jakie miały miejsce dn. 23 maja w Kownie, zostanie rozważona przez kowieński sąd okręgowy, a to w związku z wystawieniem przez poszkodowane instytucje polskie powództwa cywilnego.

Pozatem „Dzień Kowieński" informuje o pociągnięciu przez sąd litewski do odpowiedzialności dwóch członków zarządu polskiego t-wa sportowego „Sparta", Grajewskiego i Gintowtta, pobitych podczas zawodów piłki nożnej przez sportowców-Litwinów. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostali również gracze litewscy — Abramikas i Bakunas

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 6.VII. pisze z powodu lotu polskiej eskadry nad Prusami Wschodniemi: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że Polacy przez ciągłe przeloty nad niemieckiemi terenami granicznemi nie wykonują wcale podróży spacerowych lecz uprawiają za pomocą najnowszych środków techniki szpiegostwa, służące świadomym i określonym celom. Protesty, podnoszone dotychczas przez rząd niemiecki, były słowami, rzucanemi na wiatr. Rząd warszawski wcale nie myśli o zaprzestaniu tego szpiegostwa i nakazaniu swoim lotnikom ścisłego przestrzegania granic. Rządowi niemieckiemu nie pozostaje nic innego, jak wobec mnożących się faktów naruszenia granic podniesienie w Warszawie ostrzejszego głosu, któryby wreszcie Polakom uprzytomnił, iż tego rodzaju postępowanie przechodzi granice cierpliwości niemieckiej".

Deutsche Tageszeitung 6.VII. pisze z powodu przelotu sześciu samolotów polskich przez granicę Prus Wschodnich, że to już nie jest przypadkowe naruszenie granicy, lecz można uważać za umyślny lot wywiadowczy, gdyż należy przypuszczać, że dowódca eskadry umie odczytać mapę i zorjentować się w terenie. Eskadra zapewne posiadała aparaty fotograficzne. Dalej pisze dziennik: „Jeżeli w Polsce nie umieją odczytywać map, to nie mielibyśmy nic przeciwko temu, dopóki tego rodzaju wojskowe barany odbywają ćwiczenia nad własnem terytorjum. Teraz już dosyć tego i dalsze tolerowanie nieustannej akcji szpiegowskiej po ostatnim dobitnym fakcie byłoby niegodne Niemiec i rządu niemieckiego, i zadowalanie się papierowemi protestami. Nie wystarcza również rozporządzenie dla władz granicznych, aby przeszkodziły dalszemu lotowi, gdyż ogień karabinowy nie jest skuteczny nawet na niskiej wysokości lotu. Raczej należy przedsięwziąć skuteczne środki obrony, a temi rozporządzają Niemcy, nawet będąc rozbrojone".

Deutsche Tageszeitung 4.VII. w art. wst. omawia traktat handlowy polsko - niemiecki, który nazywa dziedzictwem po poprzednim rządzie. Dziennik przestrzega parlament Rzeszy, aby nie ratyfikował tego traktatu bez ścisłego rozpatrzenia następstw, jakie za sobą on pociąga, rząd Brüninga niczem nie jest związany w stosunku do tego traktatu i nie przejmował żadnych zobowiązań po rządzie Müllera. Dziennik omawia trudności, jakie napotyka minister wyżywienia Schiele na drodze swojej działalności i zaznacza, że odrazu nie dadzą się one usunąć, ale musi on przygotować się z góry na to, że w razie ratyfikowania traktatu handlowego z Polską mieć może trudności w zapobiegnięciu tym szkodom, jakie traktat przyniósłby rolnictwu. Dziennik podnosi, że im się bliżej rozpatrywać w tym traktacie, tem staje się rzeczą oczywistszą, iż nie przynosi on dla Niemiec żadnych uchwytnych korzyści, a natomiast kryje w sobie niebezpieczeństwa.

Kölnische Ztg. 6.VII. omawia stosunki na Górnym Śląsku i nazywa wojewodę Grażyńskiego „wojewodą nienawiści". Dziennik uskarża się na prześladowanie niemczyzny w szkole, wywłaszczenia Niemców i t. p.

Prasa niemiecka z 7.VII. w obszernem streszczeniu podaje artykuł Sauerweina w dzienniku francuskim „Le Matin", podkreślając specjalnie ustęp, w którym autor dowodzi, że Niemcy powinny pozostać po stronie Francji, ponieważ jedynie Francja umożliwić może Niemcom odzyskanie „statutu militarnego, godnego wielkiego kraju", oraz zabezpieczyć państwu niemieckiemu „ciągłość dróg, łączących Rzeszę z Prusami Wschodniemi".

Täglische Rundschau 7.VII. opatruje powyższą depeszę tytułem: „Sauerwein zrywa z Polską".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 4.VII. ocenia w art. wst. położenie w Niemczech, jako trudne, z tego powodu, że budżet jest wygórowany, a choć wszyscy to uznają, każdy obóz chce ograniczyć budżet kosztem przeciwników. Ta trudność zgody obaliła też ministra skarbu Moldenhauera. Dziennik przewiduje, że Brüning oprze się teraz na demokratach przeciw wpływom prawicy, która nie dopisała.

PO EWAKUACJI NADRENJI.

Izwiestja 4.VII., ogłaszając tekst depeszy gratulacyjnej Litwinowa do ministra spraw zagranicznych Niemiec Curtiusa z powodu ewakuacji Nadrenji, dodają komentarz redakcyjny, wyjaśniający znaczenie ewakuacji Nadrenji z punktu widzenia polityki zagranicznej ZSRR. Rząd sowiecki był i jest jedynym rządem, który konsekwentnie przestrzegał zasady samookreślenia narodów i kategorycznie oponował przeciwko aneksji w jakiejkolwiek formie. Wychodząc z tych zasad, rząd sowiecki protestował w r. 1919 przeciwko traktatowi wersalskiemu; również w 1923 roku rząd sowiecki jedyny w całym świecie protestował przeciwko okupacji zagłębia Ruhry i Nadrenji. Dlatego też obecnie, kiedy naruszone prawo do samookreślenia narodu niemieckiego zostało odnowione przez wycofanie wojsk okupacyjnych, rząd sowiecki nie może nie wyrazić swego zadowolenia. Jednocześnie z tem wydarzenie to bynajmniej nie oznacza złagodzenia przeciewieństw pomiędzy zwycięzcami i zwyciężo-

nymi. Podczas, gdy socjal - faszyści w obydwóch państwach powitali ewakuację Nadrenji, jako krok w kierunku do ostatecznej pacyfikacji Europy, sądzimy, że sprzeczności, wytworzone przez trakiat wersalski nie zmniejszają się, lecz wręcz przeciwnie zaostrzają się.

Corriere della Sera 3.VII. twierdzi, że Francuzi napróżno łudzili się, iż po opróżnieniu Nadrenji łatwo będzie nawiązać porozumienie francusko - niemieckie. Były to złudy dla liberalnych socjalistów. Natomiast życie dowodzi, że Niemcy zwiększają budżet wojskowy, porozumiewają się ze Sowietami, wywołują zatargi graniczne z Polską i dążą do coraz dalej idących rewindykacyj włącznie do zbrojenia się na równi z innemi państwami. A podstawy do tego daje im układ wersalski, wkładający obowiązek rozbrojenia także na państwa zwycięskie.

L'Ere Nouvelle 4.VII. twierdzi, że okupacja Nadrenji była dla Niemiec pożyteczna, gdyż przypominała Niemcom, że stały się z absolutnej monarchji demokratyczną republiką. Zniesienie okupacji będzie próbą wytrzymałości demokracji niemieckiej narażonej na pokusy, jak np. poparcie restauracji Habsburgów na Węgrzech, co spotkałoby się z protestem Małej Ententy. Polska, pomimo prób, nie da się sprowadzić z drogi politycznej, koniecznej dla jej przyszłości.

MEMORJAŁ BRIANDA.

Journal des Débats 4.VII. Gauvain pisze z powodu artykułu Mussoliniego, ogłoszonego przez „United Press": Mussolini okazuje więcej swej zręczności niż ścisłości. Dowodzi on w tym artykule tego, co każdy wie, że Europa nie jest pod względem materjalnym ani moralnym utworzona na wzór jakiegokolwiek z istniejących państw związkowych, jak Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone, Rzesza niemiecka. Memorjał Brianda z 17 maja nic też podobnego nie wysuwa. Wyraźnie zaznaczono, że jest on programem dla dyskusji, którą nad nim może podjąć 26 państw. Ogłaszając wspomniany artykuł, chodziło Mussoliniemu o końcowy ustęp, w którym mówi, że zanim zdobędziemy się na ogólne złączenie celów, należy przeprowadzić rewizję traktatów pokojowych. Tutaj Mussolini wyraził dobitnie to, o czem często wspominał w ostatnich latach. Niema zaś racji, mówiąc, iż narody zwycięskie dążą do tej rewizji, gdyż może rzeczywiście mieć na myśli tylko jedne Włochy. Pozatem, do rewizji traktatów dążą tylko państwa zwyciężone.

Autor zapytuje, na czyj koszt Włochy dążą do rewizji traktatów. Wyjaśnieniem może być artykuł Arnaldo Mussoliniego z 25 czerwca.

Mussolini swojemi ostatniemi mowami dążył do wskazania, iż Włochy są zagrożone ze strony Francji. Liczy na to, że będzie trzymał naród włoski w w egzaltacji dla systemu faszystowskiego i będzie wywierał nacisk na Francję. Podwójnie się on myli, albowiem większość narodu włoskiego nie widzi we Francji nieprzyjaciela, jakiego on wskazuje. Co się tyczy innych narodów zwycięskich, to one żądają jedynie spokoju więcej niż kiedykolwiek potrzebnego w obecnym okresie ogólnego przesilenia gospodarczego.

Gazette de Lausanne 5.VII. w art. wst. omawia stosunek Mussoliniego do projektu federacji europejskiej Brianda, i podkreśla, że przywiązuje on zbyt wielkie znaczenie do akcji zbrojnej, obliczonej na zdobycze terytorjalne, będące obcą własnością, a to właśnie nie zgadza się z duchem dotychczasowym narodu włoskiego, który nie tak dawno dokonał wyzwolenia się pod wodzą Cavoura i Garibaldiego. Jest śmiesznem mówić o zranionej dumie narodowej, a nie móc sprecyzować swoich żądań, jak to czyni Mussolini.

Mussolini jest przeciwny projektowi Brianda, jak tego dowodzi jego artykuł ogłoszony przez „United Press", gdyż on postawiłby tamę jego bliżej nieokreślonym tendencjom zaborczym. Do niego przyłączają się różni malkontenci, jak państwa zwyciężone, a z innych powodów Rosja.

Dziennik podnosi, że prasa francuska przyjęła chłodno pomysł W. Steeda, aby spór włosko - francuski oddać do rozpatrzenia Lidze Narodów. W ten bowiem sposób tylko ten spór zostałby zaostrzony. Może więc na konferencji w sprawie federacji europejskiej ta sprawa przybierze konkretniejsze formy.

Le Petit Parisien 5.VII. omawia odpowiedź Holandji na memorjał Brianda, stwierdzając, że stanowisko Hagi zasadniczo zgadza się ze stanowiskiem Paryża. Holandja z zapałem wyraża się o samym projekcie.

L'Ere Nouvelle 4.VII. wskazuje, jak niebezpieczną anarchję wywołałaby rewizja układów, proponowana przez Mussoliniego, który staje się przywódcą wszystkich niezadowolonych i otwiera zagadnienia korytarza gdańskiego, Dalmacji, Besarabji, granic Węgier i t. d.

Le Temps 5.VII. podkreśla, w jak nieodpowiedniej chwili Mussolini wystąpił w „United Press" z twierdzeniem, że porozumienie między państwami europejskiemi jest niemożliwe, zanim się przeprowadzi rewizję istniejących układów. Dziennik wierzy, że stanowisko Mussoliniego nie powstrzyma gotowości narodów do współpracy i przewiduje, że narady będą się odbywały w określonych terminach, a prócz tego będzie stały komitet polityczny. Ważną rzeczą będzie, żeby ta nowa instytucja niczem nie krępowała Ligi Narodów ani innych ciał międzynarodowych. Autor odpiera zarzut, jakoby projekt Brianda miał na celu hegemonję Francji lub mógł orjentować Europę przeciwko Ameryce. Również za nierzeczowe uważa obawy, że Anglja jako państwo kolonjalne nie będzie brała udziału oraz że Rosja jako związana z Azją będzie stała na uboczu. Wszystkie te zarzuty, mają Mussoliniemu służyć jako przeszkody wymagające uprzedniej rewizji układów, choć nie wiadomo, czy rewizja upragniona przez Mussoliniego zadowoliłaby Berlin, Wiedeń, Budapeszt i Sofję.

FRANCJA A WŁOCHY.

La Tribuna 4.VII. na podstawie dyskusji w parlamencie angielskim twierdzi, że ujawniło się tam jeszcze raz, iż zbrojenia morskie Francji uniemożliwiają ograniczenie zbrojeń Anglji, a to pociągnie za sobą zbrojenie Stanów Zjednoczonych A. P. Francja zbrojąc się za przykładem Niemiec przedwojennych, naj-

pierw na lądzie a potem na morzu wywołuje tem zbrojenia całego świata. Dlatego też podczas rokowań o Locarno Anglja żądała Locarna nad kanałem La Manche a trudność dojścia do zgody na konferencji londyńskiej polegała nietylko na rozbieżności poglądów między Francją a Włochami, lecz także między Francją a Anglją.

Le Temps 4.VII. odpiera zarzut, stawiany przez Mussoliniego, jakoby Francja była przyczyną niepowodzenia rokowań. Dziennik przypomina, że już na konferencji londyńskiej okazało się, że porozumienie techniczne jest łatwiejsze, niż polityczne i na tej drodze należało dążyć do porozumienia, ale mowy Mussoliniego w Livorno, Florencji i Medjolanie nie sprzyjały temu.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Wozrożdenje 5.VII. w art. p. t. „Rosja i Polska", nawiązując do art. „Gazety Polskiej" o stosunkach polsko - sowieckich, omawia prespektywy stosunków pomiędzy Rosją a Polską. Pismo twierdzi, że „Gazeta Polska" ma rację, mówiąc, że traktat ryski nie zadawalnia Rosji. Traktat ten był podyktowany przez Polaków zwycięzców zwyciężonym bolszewikom. Odwiecznie rosyjskie ziemie zostały wcielone do Polski przypadkowo—zwycięzca dyktował swoją wolę. Jakim sposobem w drodze pokojowej osiągnąć skorygowania granic jest dziełem przyszłości. W jednem można zapewnić Polaków — Rosja nie rzuci się na Polskę, aby wziąć w posiadanie Wołyń, Wileńszczyznę, ziemię Nowogródzką, gdyż będzie zaabsorwana odbudowaniem zrujnowanego przez bolszewików kraju. Program przyszłej Rosji z konieczności będzie pokojowy, z konieczności również prowadzona będzie polityka taryf celnych, w celu wciągnięcia państw bałtyckich w orbitę wpływów gospodarczych Rosji. Dążąc do oderwania Ukrainy od Rosji, Polska sama przygotowuje przyszłą wojnę. Zagadnienie ukraińskie dla Polski przedstawia niebezpieczeństwo również w polityce wewnętrznej, gdyż Polska nie jest państwem jednolitem pod względem narodowościowym. Rdzennie polskiej ludności w kraju jest mniej, aniżeli w ogólnej sumie stanowią inne narodowości. Sam fakt istnienia niepodległej Ukrainy wywoła irrydentę wśród 10 miljonów Ukraińców w Polsce.

Raboczaja Moskwa 5.VII. ogłasza tekst depeszy, którą wystosował niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius w odpowiedzi na telegram gratulacyjny komisarza Litwinowa z okazji ewakuacji Nadrenji. Curtius wyraża podziękowanie w imieniu rządu niemieckiego, oraz zaznacza, że rząd niemiecki z zadowoleniem przyjął wiadomość o życzliwym stosunku ZSRR do historycznego wydarzenia, którem jest ewakuacja Nadrenji.

Ekonomiczeskaja Żiźń 3.VII. ogłasza dane statystyczne, dotyczące handlu pomiędzy ZSRR a Niemcami. Łączny bilans od 1.X 1925 r. do 31.I 1930 r. wykazuje, że ZSRR wywiózł z Niemiec towarów na sumę 844.100.000 rb., natomiast eksport sowiecki do Niemiec wynosi 751.700.000 rb. W ten sposób handel sowiecko-niemiecki w tym okresie czasu wykazuje saldo na rzecz Niemiec w sumie 92.400.000 rb. Procentowy udział Niemiec w imporcie do ZSRR stanowił: 1925-26 — 25,6 proc., 1926-27 — 22,6 proc., 1927-28 — 26,3 proc., 1928-29 — 22,5 proc. Pierwsza połowa 1929-30 r. — 26,2 proc. Procentowy udział Niemiec w eksporcie z ZSRR wynosił 1925-26 — 18,8 proc., 1926-27 — 21,7 proc., 1927-28 — 23,9 proc., 1928-29 — 23,8 proc. Pierwsze półrocze 1929-30 — 22,3 proc.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 5.VII. poświęca art. wst. tak zw. międzynarodowemu dniu współdzielczości. „Raboczaja Moskwa" 5.VII zaznacza, że w dniu współdzielczości międzynarodowej należy jeszcze raz potępić teorję prawych oportunistów, co do interpretacji współdzielczego planu Lenina. Oportuniści prawicowi twierdzą, że plan Lenina nie przewidywał tworzenia kolektywów rolnych i że najpewniejszą drogą rozwoju socjalistycznego wsi jest współdzielczość, a nie kolektywy rolne. Oświadczamy, że nie pozwolimy na wypaczenie współdzielczego planu Lenina przez opozycjonistów. Kolektywy rolne zajmują we współdzielczym planie Lenina stanowisko centralne i do nich należy dążyć zwalczając jednocześnie opozycję prawicową.

Raboczaja Moskwa 3.VII. omawia w obszernym artykule działalność trzeciej międzynarodówki w okresie dwuletnim pomiędzy 15 a 16 zjazdem W. K. P. Trzecia międzynarodówka rozgromiła opozycję Trockiego. W poszczególnych krajach pozostały nikczemne resztki grupy Trockiego. Jednocześnie trzecia międzynarodówka oczyściła swoje szeregi z opozycjonistów prawicowych. W Niemczech grupa prawicowa Brandlera, w St. Zjedn. Pepera, w Czechosłowacji — Ileka, w Szwecji — grupa Czilbuma, ostatecznie zerwały z komunizmem, lecz nie zdołali odciągnąć od komunizmu znacznych mas robotniczych. Pod kierownictwem trzeciej międzynarodówki partje komunistyczne w różnych krajach poczyniły znaczne postępy w kierunku bolszewizacji krajów kapitalistycznych. Postępy te nie są jednakowoż zadowalniające. Należy powiększyć działalność tych partyj, gdyż tylko w tym wypadku będzie osiągnięty cel polegający na zrewolucjonizowaniu proletarjatu europejskiego.

SPRAWY LIGI NARODÓW.

Germania 5.VII. w koresp. z Genewy omawia reorganizację sekretarjatu Ligi Narodów i podkreśla, że oddział informacyjny właściwie jest „sekretarjatem w sekretarjacie", gdyż jest on najważniejszy ze wszystkich, skupiając w sobie wszystkie nici roboty Ligi. Przez ustąpienie dr. Beera wpływ francuski znacznie się jeszcze wzmógł. Dziennik omawia plan reorganizacji, opracowany przez Cecila, który przewiduje, że kierownikiem oddziału hygjeny ma zostać Polak, a oddziału rozbrojeniowego — Grek.

Przeciwko temu projektowi założyli protest trzej delegaci Niemiec, Włoch i Japonji, wysuwając swój projekt.

Drukarnia KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.